Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 1·10
Kwartalnie	Zł. 3·30
Półrocznie	Zł. 6·60
Rocznie	Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie	Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410·288.

Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 6. Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	Zł. 200·—
1/2 strony	Zł. 100·—
1/4 „	Zł. 60·—
1/8 „	Zł. 30·—
1/16 „	Zł. 15·—
1/32 „	Zł. 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok VI. Tarnów, piątek dnia 10-go marca 1933 r. Nr. 10.

Dla siebie.

Kupiec, rzemieślnik, robotnik czy inteligent żydowski, jedno mają wszyscy na ustach: „jadę do Palestyny". Sprawdziło się co do joty sjonistyczne ujęcie kwestji żydowskiej. Jeden tylko został kraj na całej kuli ziemskiej, jeden kąt, w którym Żydzi mogą budować własną siedzibę, w którym mogą pracować.

Takie to już dzisiaj zrozumiałe i tak to już się przyjęło u każdego niemal Żyda. Źle w golusie, brak pracy, brak pewności życia, — ale w Palestynie wre praca, brak rąk do pracy, tam żyją nasi bracia w innej atmosferze, wśród innych zupełnie warunków.

Żydzi dotychczas obojętni dla dzieła Odbudowy Palestyny, starzy i młodzi, wszystkich oczy zwrócone są ku Ziemi zroszonej krwią i potem naszych chaluców, którzy przeorali ugory palestyńskie, zamieniając je na żyzne pola. Kiedy przed laty wołaliśmy o pomoc dla pracujących w moczarach i błotach pionierów, kiedy wykazywaliśmy znaczenie Żydowskiego Funduszu Narodowego, ileż to razy spotykał nas uśmiech politowania ze strony właśnie tych, którzy dziś rwą się do Palestyny i walczą o certyfikaty. Próżne puszki Keren Kajemeth stały gdzieś w kątach izb zapomniane i trzeba było wielkiego wysiłku, by w czasie stosunkowo dobrej konjunktury wydobyć z kieszeni nawet już uświadomionego Żyda kilkadziesiąt groszy na Żydowski Fundusz Narodowy.

A tam w Erec budowali fundamenty dla zdrowej i mocnej Siedziby żydowskiej nasi chalucim, przygotowywali grunt dla swych braci z golusu. A ci bracia tak mało i tak rzadko o tych swoich pionierach pamiętali.

A przecież tym bohaterom narodowym zawdzięczamy teraz rozkwit Palestyny. Im przedewszystkiem zawdzięczamy, że w tragedji żydowskiego życia golusowego jeden jest punkt jasny, przyświecający nam wszystkim: możność pracy i wolnego życia w Erec Izrael.

Nie wystarcza jednak cieszyć się i radować z rozkwitu Palestyny. Nie wystarcza powtarzać i manifestować przy każdej sposobności chęci wyjazdu do Palestyny.

Odbudowa Palestyny wymaga funduszów. Podstawą pracy odbudowawczej są Keren Kajemeth i Keren Hajesod.

Więcej ofiarności i mniej obojętności dla tych funduszów.

Dajemy dla siebie. Bo dziś pomagamy innym, by w Palestynie mogli pracować, a jutro sami pukać będziemy do bram Palestyny, gdy coraz więcej dusić się będziemy w ślepej uliczce żydowskiej.

Pamiętajmy o tem, gdy wzywa się nas o ofiary dla Keren Hajesod i Keren Kajemeth. **Dr Chomet.**

Intratny pomysł.

Jak nas informują, są niektórzy członkowie tarnowskiego Magistratu zdania, że należałoby może na rok administracyjny 1933/34 oddać w dzierżawę prawo pobierania opłat gminnych od uboju bydła, cieląt i nierogacizny.

Pan Izrael Glotzner dowiedział się jakimś dziwnym i dotąd niewytłumaczonym sposobem o powyższym, definitywnie nawet jeszcze nie powziętym zamiarze pewnych członków tarnowskiego Magistratu.

Jest publiczną w Tarnowie tajemnicą, że bez przeprowadzenia publicznego przetargu otrzymał p. Glotzner od kahału tarnowskiego na rok 1933 dzierżawę tak zwanej „krypki", t. j. dzierżawę opłat od rytualnej rzezi drobiu i bydła w naszem mieście.

Zdaje się, że dzierżawa tej w powyższy sposób przez p. Glotznera otrzymanej „krypki" jakoś nie najgorzej mu się rentuje, skoro dodała p. Glotznerowi zachęty do poczynienia „przedwstępnych" starań, aby w taki sam sposób, a więc bez przeprowadzenia publicznego przetargu, uzyskać od Magistratu miasta Tarnowa na rok administracyjny 1933/34 dzierżawę prawa poboru opłat gminnych od uboju bydła, cieląt i nierogacizny, przyczem czynsz dzierżawy, jaki p. Glotzner raczył Magistratowi zaofiarować, wynosi pono 11.000 zł. miesięcznie.

Jeżeli sobie uprzytomnimy, że poprzednio, tj. w czasie, kiedy dokonywano uboju jeszcze w starej rzeźni i kiedy opłata od uboju poszczególnej sztuki bydła i t. d. wynosiła przeciętnie o 2 do 3 razy mniej, aniżeli dzisiaj rzeźnicy i masarze opłacają za dokonanie uboju, czynsz dzierżawny od prawa poboru opłat gminnych za ubój bydła, cieląt i nierogacizny przynosił Magistratowi miesięcznie przeszło 13.500 zł., to zrozumiemy, jak wielka wyniknęłaby dla naszego miasta szkoda, gdyby Magistrat poszedł na koncepcję p. Glotznera i oddał mu w drodze pozaofertowej wspomnianą dzierżawę prawa poboru opłat gminnych od uboju bydła i t. d. za wprost śmiesznie niską opłatą miesięczną w kwocie 11.000 zł.

Mamy nadzieję, że Magistrat nie pójdzie śladami tarnowskiego kahału, który z ogromną szkodą dla biednej ludności żydowskiej naszego miasta oddał p. Glotznerowi dzierżawę „krypki" na rok 1933 bez przeprowadzenia publicznego przetargu, bo chyba przecież nie jest prawdą to, co na swe usprawiedliwienie przytaczają nasi kahalnicy, a mianowicie, że miarodajne czynniki dały do zrozumienia, iż życzą sobie, aby dzierżawcą opłat gminnych był właśnie nie kto inny, jak tylko p. Izrael Glotzner.

O Dancingu Purimowym, który odbędzie się w lokalu organizacji sjońskiej przy ul. Mickiewicza 6, czytaj na str. 3.

Proces rehabilitacyjny p. Artura Marguliesa.

Mowa Dra S. Goldberga, obrońcy osk. Aleksandra Feldbauma.

Gdy przed około półtora laty klient mój Aleksander Feldbaum pytał się mnie, czy może umieścić w czasopiśmie oświadczenie o treści, stanowiącej przedmiot oskarżenia, radziłem mu, by tego nie czynił, a uzasadniłem moją opinję tem, że bardzo ciężko jest przeprowadzić w takich wypadkach ścisły dowód prawdy. Tak biorący łapówkę, jakoteż i ten, który daje łapówkę, mają w tem interes, aby ich transakcja była okryta tajemnicą, ani łapownik, ani też dający łapówkę nie starają się o to, by znalazł się świadek ich transakcji i wykluczoną jest rzeczą, by taka transakcja została utrwaloną w dokumencie notarjalnym. Jeden i drugi popełnia czyn karygodny, względnie niehonorowy i dlatego każdy z nich ma w tem istotny interes, aby ich niemoralne postępowanie nie doszło do wiadomości ogółu.

Wiedziałem też, że umieszczenie takiej notatki wywoła proces, w toku którego trzeba będzie walkę stoczyć z nielada spryciarzem, który użyje wszystkich środków, aby wyjść z procesu obronną ręką. Do tych krętych sztuczek zaliczam fakt wniesienia skargi o obrazę czci przeciwko Gustawowi Feldbaumowi, co miało na celu wyłącznie i jedynie usunięcie jako świadka człowieka, który miał o machinacjach oskarżyciela prywatnego różne wiadomości i co do którego zachodziło prawdopodobieństwo, że o tych wszystkich interesach oskażyciela prywatnego złoży szczegółowe i zgodne z prawdą zeznania.

Wniosek oskarżyciela, aby przesłuchać jako świadków Dra Spanna i mnie, ale dopiero po przeprowadzeniu wszystkich dowodów, miał na celu utrudnienie oskarżonym obrony i wyeliminowanie z sali sądowej tych osób, które są obznajomione ze stosunkami politycznemi w Tarnowie i które znają dokładnie działalność oskarżyciela prywatnego.

Odradzając mojemu klientowi umieszczenie w druku oświadczenia, kierowałem się też przypuszczeniem, że oskarżyciel prywatny wprowadzi do sali sądowej moment polityczny i będzie się starał przedstawić siebie jako lojalnego obywatela i Polaka, jako członka i działacza B. B. W. R., a swych adwersarzy, a w szczególności oskarżonych, jako wrogów Państwa.

Wszystkie moje przypuszczenia sprawdziły się co do joty. Jeden ze świadków oskarżenia, który dziś tu zeznawał, p. Jul. Lehrhaupt, o którego kwalifikacjach moralnych jeszcze będzie mowa przy innej okazji, przyjaciel osobisty i polityczny osk. pryw., w toku swych zeznań oświadczył, że sjoniści kopią przepaść między społeczeństwem polskiem a żydowskiem. P. Artur Margulies dziś na rozprawie wylewał swe żale, iż popełnia się wobec niego mord moralny, rzucając na niego rzekomo niesłusznie obrazy, a tu zjawia się jego przyjaciel i rzuca straszne oskarżenie, nikczemne i podłe pod adresem setek tysięcy, a nawet miljonów obywateli.

My sjoniści, którzy dążymy do duchowej i fizycznej regeneracji narodu żydowskiego, pragniemy, aby znikły ze społeczności żydowskiej takie typy, jak oskarżyciel prywatny i jego przyjaciel, który dziś zeznawał.

Gdy takie osobniki znikną, nie będzie istniała żadna przepaść między społeczeństwem polskiem i żydowskiem, bo właśnie te indywidua są zawadą na drodze do pełnego porozumienia się i zrozumienia się obu społeczeństw.

W ulicy żydowskiej istniał i istnieje jeszcze typ polityków, uważających pracę polityczną za przemysł i za źródło dochodów.

Tych polityków musimy usunąć i niewątpliwie usuniemy z areny życia politycznego.

Stosunek nasz do państwowości polskiej jest dobrze znany tym, którzy oceniają nas na zasadzie naszej pracy, a z prawomyślności państwowej nie potrzebujemy nikomu składać relacji, bo życie nasze i czyny nasze dowodzą najlepiej, jak my pojmujemy obowiązki wobec państwa polskiego i jak je wypełniamy.

Nie chciałem w mej przemowie poruszać spraw politycznych, bo też nie chcieliśmy aby ten proces miał tło polityczne, albowiem nie zarzucamy osk. pryw., iż prowadził złą politykę, ale zarzucamy mu, iż w swem życiu politycznem kierował się względami na własne interesy osobiste.

Ale skoro osk. pryw. starał się nadać obecnemu procesowi posmak polityczny, a jego przyjaciel, słuchany dziś jako świadek, rzucił pod adresem większości Żydów ohydne oszczerstwo, niechaj mi będzie wolno przytoczyć, jak sjoniści zachowali się wobec Polski i państwowości polskiej w latach 1913 i 1914, a więc w czasie, w którym p. osk. pryw. będąc cesarskim radcą handlowym i wybitnym patrjotą austrjackim, nie miał dla potrzeb narodu polskiego, ani dla ideału samodzielności państwowej narodu polskiego żadnej sympatji, ani też żadnego nawet zrozumienia.

Mam w ręku dwie odezwy, wydane drukiem przez organizację sjonistyczną w Tarnowie nakładem Dra Spanna w latach 1913 i 1914.

W pierwszej odezwie znajduje się wyciąg z przemowy Nachuma Sokołowa, wygłoszonej na międzynarodowym kongresie sjonistów we Wiedniu, który odbył się w r. 1913. Ówczesny sekretarz organizacji, a obecnie jej prezydent p. Nachum Sokołow omawiając ciężkie położenie ekonomiczne Żydów na ziemiach polskich, powiedział dosłownie, co następuje: „Naród Polski sam jest narodem uciśnionym który w ciężkim trudzie i wśród przykrych warunków walczy o swój byt. Wszelkie sympatje nasze są po stronie uciśnionych. Jesteśmy pewni, że naród ten stworzyłby zupełnie inne stosunki, gdyby sam stał się twórcą swego losu“.

W drugiej odezwie, wydanej przez wszystkie komitety sjonistyczne w byłej Galicji, a również przez komitet sjonistyczny w Tarnowie (nakład Dra Spanna, druk Izaka Engelberga) po wybuchu wojny w sierpniu 1914, znajdujemy między innemi następujący ustęp, odnoszący się do idei państwowości polskiej: „Przyszła wreszcie sposobność, gdy naród żydowski może swoją wielką sympatję i swój niekłamany zapał oświadczyć narodowi polskiemu, gdy pod hasłem wolnej, niepodległej Polski rusza w bój za swe ideały, dla których nasz naród, jako od wieków uciskany i gnębiony, ma wielki szacunek. Z zapartym oddechem śledzimy bieg wypadków i z podziwem patrzymy, jak pochód zwycięski szeregów polskich wznawia sławę polskiego oręża, życząc z całego serca powodzenia i szczęścia bohaterskiej akcji. Żydzi! w tej wojnie niech nikogo nie zabraknie! Kto zdolny do broni, niech idzie w bój i krew swoją niech przeleje w imię szczytnych haseł! Za wolność Żydów! Za wolną Polskę!“

Tak myśleli i działali sjoniści w czasie, gdy ludzie o pokroju oskarżyciela prywatnego i jego przyjaciół pochowali się w mysich dziurach, a o niepodległości Polski nie myśleli i myśleć nie chcieli.

Dziś ich patrjotyzm objawia się również w tem, że chcą przy każdej okazji zarobić coś dla siebie.

Jak z jednej strony zdawałem sobie sprawę z tego, że przeprowadzenie dowodu prawdy jest bardzo ciężkie, tak z drugiej strony stwierdzam obecnie, że w konkretnym wypadku obawy moje były płonne, bo przewód sądowy wykazał niezbicie, że zarzuty podniesione przez mojego klienta osk. Aleksandra Feldbauma przeciw osk. pryw. były i są słuszne i że udało się nam przeprowadzić ścisły dowód prawdy na fakta naprowadzone w oświadczeniu, jakie ukazało się w „Tygodniku Żydowskim“.

Muszę tylko jeszcze zwrócić uwagę na to, że przy ocenie wyniku postępowania dowodowego należy uznać, że zeznania oskarżonych Feldbaumów są przynajmniej tak wiarygodne, jak zeznania oskarżyciela pryw. i że na takie samo zasługują zaufanie.

Oskarżony Aleks. Feldbaum zarzucił między innemi Arturowi Marguliesowi, że tenże godności jakie wykonywał, a także stanowisko członka komisji podatkowej wykorzystał dla swoich osobistych celów w ten sposób, że zakupywał u podatników towary za bezcen, lub brał towary bezpłatnie.

Działalność osk. pryw. w tym kierunku była wybitna tak w charakterze członka Rady względnie asesora, jakoteż w charakterze członka komisji podatków. Że osk. pryw. wykorzystał swoje stanowisko dla osobistych korzyści, udowodniono świadkami Englem, Weissem, Pasadynem, Bellerem, Chmielnickim, Rogowskim, inż. Okoniem, inż. Zawadzkim, Holländrem, Haberem, dyr. Wowkonowiczem, Drem Spannem, Kammem, Drem Dreznerem.

Świadkowie ci stwierdzili, że osk. pryw. przyjmował podarunki w związku ze swem urzędowaniem, że kierował się osobistym interesem przy wykonywaniu swego urzędu w Magistracie (dom Troma), że wpływał na kierowników Zakładów miejskich, aby zakupywali materjał we fabrykach przez niego polecanych (druty Zawadzkiego), że oskarżyciel prywatny w zamian za płacenie mu kwoty nienależnej popierał oferty tych właśnie osób, które mu zapłaciły długi prywatne we wysokości większej, aniżeli się należało (progi kolejowe — Holländer, Haber), że osk. pryw. swoje członkostwo w komisji aprowizacyjnej wykorzystał dla siebie (kartki spirytusu denaturowanego, kartki cukrowe i t. d.), że osk. pryw. w zamian za świadczenia materjalne popierał jako asesor Magistratu przedsiębiorcę prywatnego przeciw interesom Związku Inwalidów Rzeczypospolitej Polskiej, że Kamm ofiarował mu założenie spółki dzierżawy opłat gminnych właśnie dlatego, że osk. pryw. był asesorem i że również przy decyzjach jako członek komisji budowlanej kierował się nie argumentami rzeczowemi, lecz osobistą sympatją i antypatją petentów, albo też swym interesem prywatnym. Świadkowie przesłuchani w toku rozprawy stwierdzili niewątpliwie, że osk. pryw. we wykonywaniu swoich funkcyj członka Rady i Magistratu uprawiał korupcję.

Jest nie do uwierzenia, aby ktoś z radnych lub asesorów wpływał na dyrektorów i kierowników zakładów miejskich bezinteresownie o kupno materjału w danej fabryce. Podejrzenie jest tem większe, że osk. pryw. nie uzyskawszy od inż. Zawadzkiego przyrzeczenia, że elektrownia zakupi druty we fabryce przez niego zalecanej (Poppera), ścigał inż. Zawadzkiego nienawiścią i dał tem niejako początek kampanji, wymierzonej przeciwko inż. Zawadzkiemu, o której skutkach wszyscy wiemy. Każdy urzędnik gminy musiał wypełniać zlecenia osk. pryw., bo w przeciwnym razie musiał się spodziewać najprzykrzejszych dla siebie następstw.

Jest nie do pomyślenia, aby człowiek uczciwy i bezinteresowny popierał interesy jednostki przeciw interesom ogółu, względnie interesom zrzeszenia, jakim jest Związek Inwalidów Rzeczypospolitej Polskiej. Gdy Magistrat miał zadecydować, jaka ma wydać opinję, a mianowicie czy władza administracyjna ma nadać koncesję na teatr świetlny Związkowi Inwalidów czy też p. Lichtblauowi, znalazł się w Radzie jedyny radny p. Margulies, który aż do upadłego bronił interesu p. Lichtblaua przeciw interesom Związku Inwalidów. Wprawdzie p. Lichtblau chciał tu wybielić oskarż. pryw. i wystawił mu jak najlepsze świadectwo,, podnosząc, że za tę interwencję osk. pryw. nie wziął łapówki, przyznał jednak p. Lichtblau, że Artur Margulies otrzymuje do jego teatru świetlnego bilety po cenie tańszej, jak urzędnicy. Nie wiemy, czy urzędnicy mają bilety tańsze, ale p. Artur Margulies korzysta z ulgowych biletów i nic też dziwnego, że z ulg korzysta, skoro gdy trzeba, bije się o interesa Lichtblaua wbrew wszelkim regułom etyki i wbrew poczuciu godności.

Świadek Kamm przyznał, że ofiarował osk. pryw. zawarcie spółki w odniesieniu do dzierżawy opłat gminnych, a to dlatego, że osk. pryw. był asesorem.

Gdyby nawet ten świadek tego nie potwierdził, to i tak z łatwością możnaby na zasadzie logicznego rozumowania dojść do pewnika, że ofertę tę postawił świadek osk. pryw. tylko dlatego, że osk. pryw. piastował urząd asesora.

Nie dla pięknych oczu p. Marguliesa Kamm chciał odstąpić mu połowę swoich spodziewanych zysków. Już to samo, że Kamm miał odwagę postawienia takiej propozycji wskazuje na to, że osk. pryw. szerzył wokoło siebie korupcję.

Ta korupcja istniała i istnieje w życiu politycznem, ale istnieć nie musi i jak długo są jeszcze na widowni ludzie uczciwi, muszą oni korupcję zwalczać. Gdyby ta walka była beznadziejna, należałoby zwątpić w przyszłość ludów i państw.

Ta korupcyjna działalność p. Marguliesa objawiała się w jego urzędowaniu w charakterze członka komisji podatkowej. Materjały na ubrania, likiery i inne trunki spirytusowe pobierał p. Artur Margulies zadarmo. Jeden ze świadków wyraził się nawet, że osk. pryw. bierze „jak ślepy koń“.

Świadkowie Engel, Weiss, Pasadyn, Beller i Chmielnicki, jakoteż osk. Feldbaumowie wykazali, że osk. pryw. pobierał rocznie kilkadziesiąt razy różne likiery, a nawet materjały na ubranie zadarmo, a pobierał je oczywiście dlatego, że był członkiem komisji podatkowej i asesorem i w związku z wykonywaniem swego urzędu.

Kto nie chciał osk. pryw. sprzedać towaru za bezcen lub zadarmo, temu grożono represjami. Świadkowie Rogowski i Koscher zeznali, że osk. pryw. odgrażał się im, gdy żądali za swoje towary i pracę normalne ceny. Zeznania świadków Rauchwerga, Volkmana, Dra Eisena stwierdzają, że osk. pryw. dostawał towary po cenie tańszej, niż każ-

dy inny. Z zeznań świadków Holländra i Majera Löwa dowiedzieliśmy się, że p. Artur Margulies miał na tle rozrachunków i wspólnych interesów spór z Löwem, że w następstwie tego sporu nałożono na Löwa nadmierne podatki i że gdy Löw pogodził się z Marguliesem, nastąpiło obniżenie już wymierzonego podatku. Również świadek Blumenkranzowa potwierdziła, że osk. pryw. chciał u niej kupić bardzo tanio szczotki, a gdy spotkał się z odmową, groził jej, że go popamięta. Dziwną jest rzeczą, że taki dygnitarz, kamulujący w swoich rękach wszystkie prawie godności w mieście, kupuje szczotki w sklepach i śmie grozić tym kupcom, którzy nie ulegają jego dyktatowi w odnieśieniu do ustalenia cen towarów. Jest to najzwyklejsza korupcja, potępienia godna.

Do tej całej serji wyczynów osk. pryw. należy kupno tytoniu i cygar po cenach niskich w trafice Aberdama. Wymownym dowodem na korupcję, którą szerzy p. Artur Margulies, jest fakt, opowiedziany przez świadka Grabkowicza, który gdy przed kilku laty sprowadził wagon zapałek, zgłosił się do niego wysłannik p. Artura Marguliesa z propozycją, aby świadek przyjął p. Marguliesa jako spólnika do tego interesu.

Fakta te wszystkie zostały wykazane i dlatego też należy przyjąć za udowodnione, że zarzuty oskarżonego Aleksandra Feldbauma są słuszne i uzasadnione. Niemniej cennemi są zeznania szeregu świadków, których pamięć na sali sądowej zawiodła. Niektórzy ze świadków mieli różne prawdy, a p. Betrübnis miał, jak się wyraził dowcipnie p. przewodniczący rozprawy, aż trzy prawdy. Dziwić się jednak nie można tym ludziom, którzy obawiają się represji, a którzy nie dorośli jeszcze do tego, aby ponosić szykany i straty materjalne we walce przeciw korupcji i wszelkim nieprawościom w życiu publicznem.

Nieprawdą jest, by dopiero „Tygodnik Żydowski" rozpoczął kampanję przeciwko p. Arturowi Marguliesowi. Zanim jeszcze „Tygodnik Żydowski" zaczął się ukazywać, a więc jeszcze w r. 1926 ukazały się w „Głosie Publicznym" i w tygodniku „Praca" artykuły przeciwko osk. pryw. o wiele ostrzejsze, aniżeli notatki „Tygodnika Żydowskiego". Odnośne numera tych czasopism przedłożyliśmy sądowi, tak jak przedłożyliśmy sądowi ten numer „Hasła", w którym ukazało się oficjalne zaprzeczenie rozsiewanych pogłosek, jakoby p. Artur Margulies był członkiem BBWR. Z jednej strony p. Artur Margulies w podaniach do władz administracyjnych i podatkowych dowodzi, że jest człowiekiem biednym, filarem BBWR., a prześladowanym przez wrogów politycznych, a obecnie okazuje się i wykazuje to sam p. Margulies, że jest człowiekiem majętnym, ale nietylko nie jest filarem, ale nawet członkiem BBWR.

Wykazał zatem mój klient, oskarżony Aleksander Feldbaum, że osk. pryw. wykorzystał swoje stanowisko członka komisji podatkowej dla osobistych celów. Należałoby jeszcze udowodnić, że osk. pryw. prowadził na wielką skalę interesy handlowe i nigdy od tych interesów nie płacił podatku przemysłowego i nie wykupywał świadectw przemysłowych i akcyzowych. W tym kierunku cały szereg świadków powołanych przez obie strony stwierdził, że osk. pryw. uprawiał dyskont weksli, że udzielał pożyczek krótko i długoterminowych, że trudnił się handlem śliwowicą, handlem likierami i innemi towarami. Udowodniono też, że od tych interesów osk. pryw. żadnych nie płacił podatków. W tym kierunku osk. pryw. jest praktycznym, bo należy do gatunku tych patrjotów, którzy podatków płacić nie chcą. Interesa robił Margulies także w tym czasie, w którym ścigano za lichwę kupców nawet uczciwych. Margulies tłumaczył się tem, że on wprawdzie interesa robił, ale pod firmą osób, których patenta przemysłowe wykupywali. To jednak nie jest żadnem usprawiedliwieniem, lecz raczej dalszym dowodem na korupcyjną działalność osk. pryw.

On robił interesa lichwiarskie, ale innym kazał „siedzieć".

Taki to już patrjota p. Artur Margulies, którego sjoniści za jego ideowe przekonania niesłusznie prześladują.

Wreszcie zarzuca mój klient osk. pryw., że na publicznych zebraniach niejednokrotnie stawiano pod jego adresem zapytanie „z czego pan żyje".

Otóż ten zarzut został udowodniony całym szeregiem świadków. To pytanie postawił też jeszcze w r. 1926 tygodnik „Praca". Klient mój zatem wykazał zupełną zasadność swoich zarzutów, skierowanych przeciwko p. Arturowi Marguliesowi, przeprowadził on ścisły i zupełny dowód prawdy na swoje twierdzenia i dlatego winien on być uniewinniony.

Twierdzę, że klient mój działał w obronie uzasadnionego interesu publicznego, bo człowiek, który wyzyskuje swoje stanowiska publiczne dla swych interesów bezpośrednio czy też nawet pośrednio, człowiek, którego ogólna opinja publiczna potępia jako człowieka o rękach niebardzo czystych, nie powinien piastować urzędów publicznych.

Nieprawdą jest, by sjoniści mieli jakiś specjalny interes w prześladowaniu osk. pryw. Mamy wielu i możniejszych wrogów w ulicy żydowskiej, aniżeli nim jest osk. pryw., a prawie nikomu nie zarzucamy prywaty.

Z innymi walczymy na tle ideowem, a z p. Marguliesem walka ideowa nie jest możliwą, bo żadnej nie reprezentuje on idei. Gdy kupcy przed kilku laty wywierali na organizację sjonistyczną wpływ w tym kierunku, aby go umieszczono na listę kandydatów do kahału, czynili to kupcy dlatego, bo bali się z jego strony represji i zemsty, bo mściwym p. Artur Margulies jest.

Ale ten sam p. Artur Margulies nietylko wysyłał delegacje, aby go kandydowano na liście popieranej przez sjonistów, ale sam przybył do Towarzystwa Eskontowego i złożył tam solenne oświadczenie, że jest „narodowym Żydem".

Z takim politykiem nie można walczyć na tle ideowem.

Jest to geszefciarz polityczny, któremu trzeba raz odebrać możność uprawiania tej jego swoistej „polityki".

Oskarżony Aleksander Feldbaum popełnił zatem czyn wysoce obywatelski i etyczny, skoro wziął na siebie ciężar przeprowadzenia dowodu, który się w zupełności udał.

Nie kara, ale pochwała mu się za to należy.

Mowy obrońców pp. Dra Grünberga, Dra Menderera i Dra Schenkla podamy w następnym numerze.

„Stare dobre czasy".

Wracamy do starych „dobrych czasów". Zbliża się święto Pesach. Biednym Żydom trzeba udzielać pomocy. Ale religijny kahał niema pieniędzy. Już dużo rozdawał w zimie — jak piszą w odezwie — i dlatego niema pieniędzy na Pesach. Założył się więc komitet, niewiadomo z kogo i przez kogo, który apeluje do dobrych serc, by złożyli ofiary na rzecz „Kimche d'pische".

Sjonistyczny kahał zniósł tę formę udzielania pomocy na Pesach. Zniósł te komitety, wychodząc z założenia, że akcja ta nie może polegać na żebractwie i że powinna ona być prowadzoną systematycznie i podlegać kontroli autorytatywnej instytucji, gdyż przy prowadzeniu akcji przez ludzi „litościwych i dobrej woli" mogą zajść nadużycia. Dlatego też kahał sjonistyczny akcję tę prowadził we własnym zakresie, a fundusze na ten cel zostały wyasygnowane z kasy kahalnej.

Obecnie kahał niema pieniędzy i sprawą tą ma zająć się komitet specjalny.

Skoro na akcję paschalną kahał religijny nie ma funduszów, na jakie właściwie cele on ma pieniądze?

Oświata, kultura, pomoc socjalna — nie. A jeżeli już na mace niema pieniędzy, to właściwie na co kahał obecny wydaje pieniądze, ściągane z taką bezwzględnością od podatników kahalnych?

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Zlikwidowany strejk.

Strejk w przemyśle konfekcji męskiej, który trwał około 4 tygodni, został po długich, we wielkiem napięciu prowadzonych pertraktacjach zlikwidowany w niedzielę 5 bm. Obecnie praca we wszystkich fabrykach odbywa się normalnie.



Towarzystwo Eskontowe zebrane przez p. Rein 4.16, Kornmehl & Fessel 3.84, Dr Feig 3.75, Herman Fluhr 2.20, Dr Grünberg 2.07, Róża Römer 2.—, Lichtblau 2.—, W. Taubenfeld 1.96, Feuerlich 1.86, Wertheimer 1.83, Benzion Umański 1.07 Dr Muskatenblüth 1.62, Weltsch 1.55, O. Jortner 1.50, Marja Kimmel 1.50, Wolf Kohane 1.60, Samuel Weintraub 1.43, Bieberberg 1.38, M. Katz 1.34, Dr Chomet 1.28, Laura Keller 1.20, Fischler 1.12, Mirjam Fisch 1.19, Leon Borgennicht 1.10, Frydzia Fisch 1.05, Chaim Ehrlich 1.05, Ezriel Hönig 1.01. **Po 1 zł.** Dr Fenichel, Dr Feiwel, Dr Menderer, Dawid Baum, Henryk Fluhr, Inż. Reich, Edelsteinowa, Hirsch Schraub, Tośka Szydłow, Izak Metzger, Jakóbowicz, Dr Lauterbach, Fluhrowa, Inż. Löffelholz, Abraham Nowak, Chaim Reich, Katz & Fleischer, B. Bernstein, Ch. Rössler, Dr Wasserman, Wurzel & Daar, Abraham Bursztyn, Artur Brig, Dr Jeckel, Aron Choczner, Abraham Spielman, Wolf Götrzler Dr Mandel 1.09 Józef Schwarz, H. Neuman, H. Silberpfenig, Sara Bienenstock, Drowa Weissowa, Edward Schwager, Związek Kredytowy 0.85, R. Wertheimer 0.82, Markus Freiman 0.80, Abraham Weinberg 0.75, Nechemiasz Feig 0.71, Jonas Schurmacher 0.70, Simche Fallman 0.70, Natan Melinger 0.65, Bernard Salz 0.64, Mojżesz Spiro 0.63, Szymon Wurzel 0.63. **Po 60 gr.** Dr S. Goldman, Dora Blat, M. D. Silberman, Róża Lauterbachowa, Monek Laub, Gellerowa 0.56, Bajer „Hotel Bristol" 0.55, Sz. Kwadratstein 0.55, Potaschman 0.55, Zygmunt Körner 0.54, Lederberger 0.53. **Po 50 gr.** Abr. Blonder, H. Perlstein, Pinkas Schächter, W. Weis, Dawid Zucker, Emil Lichtblau, Tauba Grünfeld, Postrong, Fuchs, Anisfeld, Sal. Schönberg, Steinbockowie, Juda Haber, M. Weisman, Drowa Traumowa, Henryk Rausch, Dr Neuman, Pinkas Bierer, Markus Krischer, L. Millet, Izrael Keitsch, Herman Hules, Rachela Kaufman 0.48, Wymisner 0.45. **Po 40 gr.** Biegeleisen, Dawid Silber, Izak Eichenwald Mgr. Taubeles, Redakcja Tyg. Żyd. 0.33, Damowa 0.31, Marja Lemberger 0.30, Józef Feldbaum 0.30, Ch. L. Siedlisker 0.30, Sam. Dintenfas 0.26, Wildstraus 0.25, Czytelnia Kapai 0.25 Org. Wizo 0.24, Debora Fisch 0.20, I. D. Unger 0.20, Argaut 0.19, Reinowie 0.19, Jakób Niziński 0.17, R. Birken 0.11, H. Ladner 0.10.

Szkoła Jabne. Kółko szkolne K. K. L. zebrało w miesiącu lutym 23.60.

Gimnazjum hebr. kl. III., część dochodu z wieczorynki, zakupiła 1 drzewko KKL.

Ślub Gros—Bram zebrane przez tow. Rubina 17.—. Org. Haszomer Hacair na las szomrowy 5.—. Helena Gros skarbonka 1.61.

Młode Wizo złożyło 60 zł. na KKL. z urządzonej imprezy.

Ogólny wykaz za miesiąc luty: Puszki ścienne 201.02, Kfar-Hamakabi 55.—, Chanuka 16.10, Chamisza-Assar 75.—, Złota Księga 156.63, Telegramy 83.60, Śluby 50.—, Znaczki 13.90, Skarbonki 1.60. **Razem 652.85.**

משתתפים אנחנו בצערו הגדול של הנשיא דר. ישעיה פייג במות עליו אמו ז״ל.
בעבודתו המסורה לטובת התרבות העברית ימצא תנחומים.
הועד המקומי של „תרבות“ בטרנוב.

Prezesowi tow. Drowi Jezajaszowi Feigowi z powodu zgonu jego błp. Matki wyraża szczere współczucie

Organizacja „Hitachduth“ w Tarnowie.

ZARZĄD SZKOŁY SAFA BERURA wyraża szczere współczucie tow. Drowi Jezajaszowi Feigowi z powodu zgonu jego błp. Matki.

WPanu wiceprezesowi Drowi Jezajaszowi Feigowi z powodu zgonu jego błp. Matki, wyraża szczere współczucie

Zarząd Żyd. Bibl. Ludowej „Sifrija Amamith“ w Tarnowie.

Prezesowi tow. Drowi Jezajaszowi Feigowi z powodu zgonu jego błp. Matki wyraża szczere współczucie

Komitet Ligi dla Pracującej Palestyny w Tarnowie.

Honorowemu prezesowi WPanu Drowi Jezajaszowi Feigowi z powodu zgonu jego błp. Matki wyraża szczere współczucie

Zarząd centralny ŻTGS. Samson w Tarnowie.

תלמידי המחלקה ו׳ של הגמנסיה „שפה ברורה„ ומחנכה מביעים את השתתפותם בצערו הגדול של חברם האהוב
פסח רוזנמן במות עליו אמו היקרה.
בעבודה לטובת עמו ומולדתו ימצא תנחומים.

Kochanemu koledze Lolkowi Rosenmanowi z powodu śmierci jego błp. Matki serdeczne współczucie wyrażają

Uczenice i uczniowie kl. IV. gimn. Safa Berura.

Uchylone orzeczenie dyscyplinarne.

Jak już wiadomo naszym czytelnikom, komisarz m. Tarnowa p. A. Marszałkowicz po przeprowadzeniu postępowania dyscyplinarnego przeciw dyrektorowi elektrowni p. Inż. Zawadzkiemu, wydał wyrok, mocą którego p. dyr. Zawadzki został usunięty ze swego stanowiska i wydalony ze służby miejskiej.

Od powyższego orzeczenia dyscyplinarnego wniósł p. dyr. Zawadzki odwołanie do Rady powiatowej, która po rozpatrzeniu sprawy postanowiła uwzględnić odwołanie p. dyr. Zawadzkiego i powyższy wyrok uchylić, polecając równocześnie p. kom. Marszałkowiczowi wydać ponowne orzeczenie dyscyplinarne po ponownem przeprowadzeniu rozprawy dyscyplinarnej.

W uzasadnieniu swego postanowienia Rada powiatowa wskazuje na cały szereg uchybień formalnych, dokonanych przy przeprowadzeniu rozprawy dyscyplinarnej i przy wydaniu wyroku.

Niesłychane.

Zarząd kahalny postanowił sprowadzić mace z fabryk zamiejscowych.

Skutek tego postanowienia będzie ten, że dziesiątki robotników, którzyby mogli znaleść pracę przy wypiekaniu mac, pozostanie nadal bez zajęcia.

Z jednej strony apeluje się do ludności, by składali ofiary dla biednych na Pesach, a z drugiej strony odbiera się tym biednym możliwość zarobkowania.

Nie dawajcie biednym jałmużny, ale nie odbierajcie im też możliwości pracy, o którą oni się tak proszą i ubiegają.

Gdyby nawet mace wypiekane w Tarnowie miały kosztować kilka groszy na kilo drożej, to ludność chętnie tę różnicę zapłaci.

W związku z tem postanowieniem kahału odbyła się we czwartek 10 bm. wielka demonstracja bezrobotnych przed budynkiem kahalnym, przyczem pobito członka zarządu p. Ar. Rosenzweiga.

Imre Ungar.

(Z okazji odbyć się mającego koncertu 15 marca 1933 r. w sali kinoteatru „Marzenie“ staraniem dyrekcji koncertowej A. Seidena w Tarnowie).

Na konkursie szopenowskim, w którym — jak wiadomo — brali udział najwybitniejsi pianiści młodego pokolenia z kilkunastu krajów Europy, porwał Warszawę tylko jeden pianista.

Tym artystą niezwykle subtelnym i inteligentnym, tym świetnym interpretatorem szopenowskich arcydzieł, był mały, niepokaźny, 22-letni Żyd węgierski **Imre Ungar**.

Kiedy wprowadzono go poraz pierwszy na estradę i gdy począł grać jedną z etiud z przymkniętemi oczyma, sądziła publiczność, że mały artysta zadumał się tylko na chwilę, jakby szukać chciał wybitniejszego sposobu interpretacji szopenowskich arcydzieł gdzieś w zaświatach.

Imre Ungar do końca produkcji oczu nie otworzył, okazało się bowiem, że jest on ślepy. Niewidomy artysta przebiegał nerwowemi, pełnemi wyrazu rękoma z jednej oktawy klawiszowej na drugą, grał tak wspaniale, że kiedy skończył — zerwała się długo trwająca burza oklasków, nietylko od strony widowni, ale przy stole poważnej jury konkursowej.

Wyjątkiem niespotykanym dotychczas było, że przewodniczący sądu konkursowego dyrektor Wieniawski pozwolił Ungarowi odegrać naddatki, któremi on jeszcze bardziej gorącą spowodował owację na swoją cześć.

Nieznany dotychczas nikomu Ungar, stał się nagle jednym z tych, o których się wyrażano w słowach najwyższego uznania.

Syn biednego kupca z Budapesztu, przechodził w trzecim roku życia ciężką operację i wówczas stracił wzrok. Oddany do zakładu ociemniałych, uczył się muzyki, przyczem już od wczesnego dzieciństwa zauważono u niego nieprzeciętny talent muzyczny. W 16 roku życia Ungar występuje z koncertami w Budapeszcie i Wiedniu.

Piszą o nim, jako o wielce obiecującym talencie. Międzynarodowy konkurs szopenowski przyniósł Ungarowi pełny sukces — uzyskał pierwszą nagrodę, gdyż góruje potęgą talentu i niezwykłego uduchowienia, które pozwala utworom przez niego odegranym zajaśnieć pełnym blaskiem.

Z wydawnictw.

„Hanoar Hacijoni“. Wyszedł już z druku 1 i 2 numer „Hanoar Hacijoni“, organu wszechświatowego ruchu młodzieży ogólno-sjońskiej, zrzeszonej w organizacji Hanoar Hacijoni. Pismo to wydane w języku hebrajskim, stoi na wysokim poziomie i obfituje w bardzo ciekawe artykuły ideologiczne i organizacyjne. Obszerne jest też omówiona sytuacja żydostwa w świecie, w Palestynie i w ruchu młodzieży sjońskiej, oraz aktualne problemy sjonistyczne i stanowisko młodzieży w organizacji sjonistycznej i w palestyńskim ruchu robotniczym.

Achad Haam. Z okazji szóstej rocznicy śmierci Achad Haama, Galił Tarnowski organizacji Hanoar Hacjoni wydał broszurę, poświeconą Achad Haamowi, a zawierającą: wstęp, obszerną biografję Achad Haama, artykuł prof. Dra Klausnera o Achad Haamie i kilka artykułów Achad Haama.

Kronika.

Z Bnei Sjonu. Poniedziałek 13 bm. — seminarjum historji sjonizmu.

Środa 15 bm. — seminarjum socjologji Żydów. Referuje tow. Dintenfass na temat: „Problem asymilacji“.

Czwartek 16 bm. — referat tow. Inż. Hallera na temat: „Kwestja żydowsko-niemiecka“.

Początek pogadanek o godz. 7.30 wieczór.

Oneg szabat. W piątek 10 marca o godz. 8 wieczór odbędzie się w lokalu org. sjon. przy ul. Mickiewicza 6 oneg szabat z referatem Dra Merza na temat: Hatarbut becibur hajehudi.

Tarbut. Uprasza się wszystkich, biorących udział w humorystycznym wieczorze purimowym, urządzonym przez Tarbut w niedzielę 19 marca, o zgłoszenie się u p. Weinberga. ul. Krakowska 20.

W poniedziałek 13 bm. odbędzie się posiedzenie wydziału Tarbutu w lokalu ochronki o godzinie 8.30 wieczór.

Na loterji Młodego Wiza są do podjęcia u p. Mondscheinowej ul. Krakowska następujące wygrane: Nr. 373, 396, 312, 352, 262, 57, 128, 139, 82.

Wizo. We wtorek 14 b. m. o godz. 5 popoł. odbędzie się herbatka w lokalu organizacji sjonistycznej z referatem p. Dr. Sabiny Aberdam na temat „Znaczenie wychowania w świetle badań cywilizowanego świata“. Wstęp wraz z podwieczorkiem 80 gr. Goście mile widziani.

Hechaluc. W sobotę 11 bm. o godz. 2 popoł. odbędzie się uroczysta pogadanka ku czci Trumpeldora z okazji 13-lecia Jego śmierci.

Na loterji fantowej Tow. ku wspieraniu ubogiej młodzieży żydowskiej szkół średnich w Tarnowie nie zostały odebrane fanty: Nr. 179, 191, 283, 250, 408, 437, 577, 557, 527, 239, 245. Fanty można odebrać w niedzielę między godziną 3—4 popoł. w szkole Barona Hirscha.

Z. M. S. R. Menorah. Plan pracy na tydzień od 10 do 16 marca br.

Piątek 10 bm., godz. 8 wieczór: „Oneg Szabat“ z referatem kol. A. Isslera p. t. Rozwój teatru od starożytności aż po czasy najnowsze.

Poniedziałek 13 bm.: Chug socjologji.

Wtorek 14 bm.: Chug demografji żyd.

Środa 15 bm.: Chug palestynoznawstwa.

Posiedzenie konstytuujące nowoobranego kom. lok. Unji Sjon. Rewizjonistów odbędzie się w poniedziałek 13 b. m. o godz. 8 wieczór w lokalu Menory przy ul. Brodzińskiego. Obecność wszystkich członków komitetu, jak również i komisji rewizyjnej konieczna.

Prezorna polityka finansowa. P. K. O. posiada przeszło miljon stałych klientów, którzy składają swoje oszczędności w tej instytucji. Tę olbrzymią popularność PKO. zawdzięcza w pierwszym rzędzie przezornej polityce finansowej, niezachwianemu bezpieczeństwu, które zapewnia przyjętym pieniądzom, oraz bezwzględnej tajemnicy wkładów, którą gwarantuje ustawowo.

Zabawa purimowa ŻTGS. Samson odbędzie się w sobotę 11 bm. w sali gimnastycznej szkoły Barona Hirscha. Wybór królowej Estery na rok 5693. Pierwszy zespół jazzbandowy 16 p. p. Liczne urozmaicenia i niespodzianki.

Kino dźwiękowe Apollo. Rasputin, niekoronowany car Rosji. W głównej roli Konrad Veidt.

Kradzieże. Dnia 11 lutego br. w południe włamał się sprawca do mieszkania Peretza Grünberga w Tarnowie przy ul. Szpitalnej, skąd skradł gotówkę w kwocie 1500 złotych i 30 dolarów. Jako sprawców aresztowała policja Władysława Dulębę i Marjana Gałuszkę z Tarnowa, których w dniu 6 marca oddała do dyspozycji władz sądowych.

W nocy z 15 na 16 lutego Wojciech Szczurek z Błonia, oraz Bronisław Kędzior z Rzuchowej, powiat Tarnów, wybrali się na kradzież do Jana Majki w Janowicach, gdzie włamali się do komory i skradli garderobę i bieliznę, wartości około 500 zł. Gdy sprawcy wyszli z mieszkania, obudził się pokrzywdzony Majka i przy pomocy Stanisława Bożka z Janowic począł ścigać sprawców, a mając przy sobie ucięty karabin nabity śrutem wystrzelił za uciekającymi i trafił Kędziora w nogi. Sprawcy skradzione rzeczy porzucili, sami zaś uciekli. Kędzior znajduje się w szpitalu powszechnym, a Szczurek dnia 28 lutego został przez policję tarnowską ujęty i oddany do więzienia sądowego w Tarnowie.

W dniu 3 marca br. policja tarnowska zatrzymała i oddała do dyspozycji władz sądowych: Józefa Burnata z Gromnika, Józefa Krzemińskiego, Kazimierza Pytla i Alojzego Pytla z Tarnowa. Zatrzymani w ostatnim czasie dokonali na terenie miasta Tarnowa 14 kradzieży z włamaniem do sklepów i kiosków, zabierając artykuły spożywcze na sumę około 4000 zł. Odebrane towary zwrócono pokrzywdzonym.

Zabójstwo czy nieostrożne obchodzenie się z ogniem. W nocy z 2 na 3 marca br. zmarła Anna Pindera w Woli rzędzińskiej pod Tarnowem, lat 80 licząca, wśród okoliczności podejrzanych. Anna Pindera mieszkała sama. Gdy dnia 3 bm. przyszli sąsiedzi do mieszkania Pinderowej, zauważyli, że ta leży na ziemi nieżywa, a łóżko, na którem spała, względnie pościel, nieco opalona, zatem nie jest też wykluczonem, że skutkiem nieostrożnego obchodzenia się ze światłem spowodowała ogień i jako starsza osoba w dymie się udusiła. W związku z tą sprawą do wyświetlenia zatrzymała policja dwie, pochodzące z Rzędzina i oddała do dyspozycji władz sądowych.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman.

Drukarnia J. Pisza w Tarnowie.